Nr. 26. 1849.

Cena Kwartalnie: Dla Krakowa Złp. 14
Miesięcznie Złp. 5
Na pocztach Złr. 3 xr. 36; doliczywszy do tego 44 xr. k. m. pobierane przez urzęda pocztowe. ogół przedpłaty wynosi 4 Złr. 20 xr.
Numer pojedynczy groszy 8.
Doniesienia po groszy 6 od wiersza.

CZAS

Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe i zagraniczne — W Krakowie główna expedycya w Księgarni D. E. Friedleina.
Wychodzi oprócz Niedziel i świąt.
Bióro Redakcyi przy ulicy Szczepańskiéj N. 374. Listy niefrankowane nie przyjmują się.

DZIENNIK
POŚWIĘCONY POLITYCE KRAJOWÉJ I ZAGRANICZNÉJ
ORAZ
Wiadomościom Literackim, Rolniczym i Przemysłowym.

Kraków dnia 19 Marca — Poniedziałek.

Redakcya uwiadamia Szanowną Publiczność, iż w niczém prawie nie zmienia warunków prenumeraty na nadchodzące drugie ćwierćrocze; — aczkolwiek format dziennika w ciągu znacznie powiększonym zostanie.

Przedpłata dla miejscowych wynosi ćwierćrocznie Złp. 14.

Dla Galicyi i zagranicy ZłR. 3 kr. 36 m. k. — do czego dodawszy 42 kr. m. k. za przesyłkę pocztową uczyni razem 4 ZłR. 18 kr. m. k. Listy opatrzone pieniędzmi z przedpłatą wolne są od *porto* z dniem 1 Kwietnia b. r. — Inne listy niefrankowane nieprzyjmują się.

Kraków dnia 18 Marca.

Wieczorny dodatek do *Gazety Wiedeńskiej* z dnia 13 Marca, z powodu jakiéjś nieznanéj u nas odezwy Centralizacyi Wersalskiéj do Słowian, wysforował się z filipiką o tyle zjadliwą, o ile pełną sprzeczności i fałszu. Jest to niezawodny pewnik, że jeżeli pisarz jaki (mianowicie niemiecki) chce w pewnéj sferze zyskać rycerskie ostrogi, a tém samém rozpocząć zawód na pół dyplomatyczny, piérwszą wyprawę robi na Polaków. Zbrojny w pióro, i zakryty tarczą policyjnych argumentów, wyjeżdża śmiało i zuchwale uderza, wiedząc, że przeciwnik uzbrojonego tak dobrze, dosięgnąć niepotrafi. Wiemy i my, acz się zabieramy z całą sumienną słusznością do téj niepoczesnéj walki, że niezdołamy wysadzić naszego rycerza ze strzemion, i z mieczem na gardle zmusić do odwołania tych potwarzy, jakiemi co najszlachetniejsze w narodzie obrzucił.— W prawdzie, mógłby autor artykułu dzielnie odeprzéć nasz zarzut, tłumacząc się, że tylko przeciw Centralizacyi Wersalskiéj wyruszył w pole, za jéj propagandy i odezwy buntownicze rozrzucane między Słowiany. Zapewne, ale początek jego artykułu, nieusprawiedliwia ani środka, ani końca; w ciągu bowiem miesza Centralizacyę z narodem, naród z Centralizacyą, i wyrokując podług faktów, jakie ta zgubna fakcya na kraj nasz sprowadziła, rzuca się na najdroższy nam honor i poczciwość. Taktyka niezmiernie wygodna, i tak loiczna i sprawiedliwa, jak gdyby ktoś czytając tylko *Gazette des Tribuneaux* chciał o moralności Francuzów sądzić. Widać że *Gazecie Wiedeńskiéj* bardzo idzie o to aby nas zdyskredytować w sympatyi, bo już nawet zapewnia że i Francuzi płacą nam pogardą. Wolno jest partyi rachować na Francyą, na Anglią, na Niemcy, a wreszcie na Słowian, o których gazeta powiada, że przed kilką tygodniami nic o nich w Polsce nie wiedziano, możemy ją jednak zapewnić, że naród rachuje tylko na siebie: jeżeli w nim tkwią żywioły i warunki istnienia, istnieć będzie, pomimo piorunującéj polemiki i czernideł dziennikarskich.

Najkomiczniejsze jest to, że taki *organ*, jak gazeta wiedeńska obwinia nas o starą praktykę jezuicką: *cel uświęca środki!* ktoby się był spodziewał takiego zarzutu: znana otwartość nasza, prostoduszna łatwowierność, serce na dłoni, zgoła te przymioty, które z nas robiły najgorszych polityków, przestały już być własnością naszego charakteru, odkąd nas Gazeta w chytrych zamieniła lisów. Niechaj się teraz świat dowie, że to my organizujemy systematyczne nienawiści, my uzbrajamy braci przeciw braciom, my rzucamy kość niezgody aby tylko panować, my płacimy za krew, my nareszcie ogłaszamy że nie ma Boga ani jego przykazań. Niedość! szczwani politycy, wszystko to ubarwiamy romantyzmem naszego męczeństwa. Męczeństwa! woła *Gazeta* — przecież *Austrya, a mianowicie Wiedeń mogłyby o większych męczeństwach opowiedzieć, za które niech podziękują polskim ochotnikom.*

Zdawało nam się, o sancta simplicitas! że jeżeli gruba jaka niedorzeczność potężnie zgruchotaną zostanie w zakresie publicznéj opinii, już się niepowtarza raz drugi, przynajmniéj nie prędko i nie w téj saméj formie — tymczasem przekonywamy się, że nierozumny fałsz równie jest zaraźliwy, jak dżuma. Nie ma roku jak berlińskie dzienniki zwaliły na Polaków bawiących w tém mieście, winę marcowego powstania — oburzyła się na to nie tylko duma pruska, ale i zdrowy rozsądek, niemogący przypuścić, aby w stolicy liczącéj pół miliona, kilkunastu obcych miało tak przeważny wpływ wywrzéć. Tymczasem pokazuje się, że to co jest zdrowym rozsądkiem w Berlinie, w Wiedniu niém nie jest. A więc to Polacy narazili stolicę Austryi na męczeństwo, i jakie męczeństwo! Ośmdziesięcioletnie cierpienia narodu, niczém są w porównaniu z chłostą jednego miasta za bunt przeciw własnemu monarsze. Któż to byli ci Polacy? jaka ich liczba? Czy może gwardye galicyjskie przyciągnęły koleją żelazną na odsiecz? — prosimy niech nam *Gazeta* statystykę poda; a my jéj z góry powiemy: że tylko Polacy jedni pełni obywatelskiéj odwagi, niedopuścili sejmowi zamienić się w konwent, tylko jedni Polacy piersiami swemi zastawiali nieszczęśliwego Latoura — a jeżeli nam wyrzuci Jełowickiego i Bema — tedy na to odpowiemy: rozegnańców po świecie musi ktoś zebrać, choćby rewolucyjna burza. Wreszcie do jasnego wytłumaczenia się *lepiéj służą liczby* niż ogólniki. Zapytujemy téj saméj *Gazety* która w kolumnach swoich zamieszcza wyroki sądu doraźnego: czy dużo tam narachowała Polaków?

Pod koniec artykułu, widać że się sam autor przestraszył własnego zdania; zabolało go sumienie; więc uprzedzając czytelnika, aby go o stronniczość nieposądził (?!, oświadcza, że tego wroga (Polskę czy Centralizacyę?) własną chce domordować bronią, i uszczęśliwiony, wyrywa z Trentowskiego *Wizerunków* ustęp, w którym tenże dzieli nas na patryotów i demokratów; ażeby zaś lepiéj dosadził erudycyą, twierdzi, że sam Trentowski będąc *członkiem* téj partyi, surowsze wydaje o niéj zdanie, niż jaki cudzoziemiec. O tém, żeby p. Trentowski był członkiem Centralizacyi nie wiemy; ale i to wiemy, że ten sąd jaki o sobie, między sobą wydają ludzie pewnych barw politycznych, nie jest miarą, którąby dzieje nieszczęścia i przyszłość jakiego ludu wolno było mierzyć; sumienny, uczciwy pisarz, nietylko nieodważy się patrzeć na naród przez szkło grających w nim namiętności, ale i własną namiętność składa, choćby źródło jéj było w najzagorzalszéj nienawiści rodowéj.

Onegdaj d. 17 Marca niektóre osoby chcąc zapewne uroczyściéj obchodzić pamiętną rocznicę uwolnienia więźniów politycznych w naszém mieście, uznały za stosowne oświecić okna swych mieszkań. Intencya ta, mająca swoje źródło w uczuciach bardzo szlachetnych, o mało co nie stała się powodem do bardzo przykrych nieporozumień; kilku bowiem uliczników, uradowanych z téj okazyi, chciało zrobić sobie zabawkę, a raczéj swawolę; rozbiegło się

więc po ulicach, wołając głośno: »świecić! świecić!« Jaki taki, który się wahał to żądanie natychmiast zaspokoić, został stłuczeniem szyb ukarany. W skutek czego w krótkim czasie rynek i kilka ulic kompletnie oświetlono. Rada miejska i komitet bezpieczeństwa uwiadomione o tém, tém bardziéj, gdy hałas uliczny się wzmagał, wysłały od siebie rozkazy, aby natychmiast gaszono, co téż zaraz uskutecznioném zostało.

Deputacya o wyjednanie wolnego pobytu dla emigracyi złożona z pp. Kazimierza hr. Wodzickiego i Kirchmayera przybywszy do Wiednia otrzymała posłuchanie u J. Ex. hr. Stadiona, który wyrozumiawszy rzecz całą, zrobił nadzieję, iż prośby niektórych wychodźców o pobyt w kraju, za rospatrzeniem się w takowych uwzględnionemi zostaną;

— Godną uwagi jest rzeczą, że Gazeta Warszawska podając manifest cesarski, rozwiązujący sejm w Kromieryżu, prawa zasadnicze, i treść nadanéj konstytucyi pomija wszędzie przybrany przez N. Cesarza tytuł W. Ks. Krakowa, i najmniejszéj w tym względzie nie czyni wzmianki.

Ostrowo 16 *Marca*. Chociaż niema trzech korpusów rosyjskich na pruskiéj granicy, jak o tem doniesiono, faktem jest wszakże iż bardzo znaczne massy wojska zebrane są około Kalisza, i że pracują nad założeniem w téj stronie obozu. Przy takich okolicznościach łatwo pojąć że granica pilniéj niż kiedykolwiek jest strzeżona. Podają za rzecz pewną że w całém królestwie polskiem ma być wybrany na drodze exekucyi podatek dwuroczny i że wkrótce rozpocznie się tamże znaczna rekrutacya.

Lwów 8 *Marca*. J. C. Mość raczył na propozycyą ministra sprawiedliwości najwyższém postanowieniem z dnia 11 Lutego b. m. zezwolić, aby indywidua, które po skończonéj nauce prawa, przynajmniéj przez rok były na praktyce konceptowéj przy trybunale zajmującym się wyłącznie sądem ciężkich przestępstw policyjnych, albo którzy jako egzaminowani sędziowie urząd w ciężkich przestępstwach policyjnych już samodzielnie sprawowali, nawet bez praktyki kryminalnéj przypuszczano do egzaminu na sędzię kryminalnego, jeżeli się w téj mierze zgłoszą w przeciągu roku od czasu obwieszczenia tego dekretu.

Postanowienia te podają się w moc dekretu wysokiego ministeryum spraw wewnętrznych z 27 Lutego b. r. liczba 4812 do powszechnéj wiadomości.

Austrya.

Wiedeń 16 *Marca*. *Depesza telegraficzna* z Cilly. Feldm. baron Hess do prezesa rady ministrów ks. Schwarzenberga.

»Zawieszenie broni wypowiedziane zostało d. 12 Marca ze strony Sardynii, zaczem kroki nieprzyjacielskie 19 lub 20 b. m. rozpocząć się mogą.«

(*Gaz. Wied.*)

— Mówią że Cesarz Franciszek Józef przybędzie w końcu b. m. do Schoenbrunn pod nazwiskiem hr. von Habsburg, stan oblężenia zaś pozostanie aż do ukończenia wojny węgierskiéj. Utrzymują przytem, iż przybranie takiego nazwiska dla tego jest potrzebném że gdyby Cesarz jako taki przybył do Wiednia, stan oblężenia stolicy musiałby być zniesionym. Zresztą Schoenbrunn ma być ogłoszony jako za obrębem oblężenia leżący. (*Kor. Aust.*)

— Dzisiejsza gazeta wiédeńska zawiera w części urzędowéj artykuł z Pesztu, mający służyć za odpowiedź na pewne ustępy dziennika *Presse* i innych, utrzymujących że sprawa węgierska niepomyślny dla Austryi bierze obrót; artykuł wspomniony oświadcza, że osoby tylko znające miejscowość sądzić mogą o trudnościach z jakiemi wojsko cesarskie ma do walczenia, że jednak wojsko to będzie umiało dokonać tego, czego się po niém Cesarz spodziewa, że wódz naczelny ze zdrowém zastanowieniem i tylko w myśl zamiarów swego rządu działa, i swoje zupełnie wyłączne stanowisko dokładnie pojmuje. Feldmarszałek opuszczając Budę, miał na celu wyparcie nieprzyjaciela za Cissę. Jakoż odniósłszy nad nim zwycięztwo pod Kapolną, zmusił go do cofnięcia się za tę bagnistą rzekę. Następnie pozostawił jak wiadomo 3 brygady w Poroslo, a resztę wojska dla dalszych działan wyprawiwszy naprzód, sam wrócił do Budy, gdzie kierunek spraw politycznych i administracyjnych kraju, czynił obecność jego nieodzownie potrzebną i t. d.

—Wczorajsza Gazeta Wiedeńska zawiera trzy nowe rozporządzenia cesarskie, mianowicie: 1) Rozporządzenie dotyczące publikacyi praw. Publikacya ta odbywać się będzie na przyszłość przez powszechny dziennik praw państwa, oraz dzienniki rządowe we wszystkich językach krajowych z dołączeniem textu niemieckiego. Wszystkie prawa stają się obowiązującemi w 30 dni po ogłoszeniu ich przez wspomnione dzienniki. 2) Prawo o polowaniu. Prawo polowania na cudzym grnncie znosi się; wynagrodzenie mającym dotąd takie prawo nie ma miejsca, wyjąwszy przypadek specyalnego kontraktu pieniężnego w téj mierze zawartego. Prawo polowania w zamkniętych zwierzyńcach pozostaje niezmienne. Właściciel gruntu przynajmniéj 200 morgów obok siebie leżących wynoszącego, ma prawo na nim polować; we wszystkich innych przypadkach prawo polowania należy do gminy, która je wydzierżawia i t. p. 3) Prawo o wynagrodzeniu za zniesione patentem cesarskim z dnia 7 Września r. z. powinności. Prawo to uwzględnia tak interes uprawnionego jak i obowiązanego oraz wierzycieli.

— Zapewniają, że Fischhof zaskarżony jest o zdradę główną za ogłoszenie w dniach 30 i 31 Październka permanencyi Sejmu. Sąd kryminalny wzbraniał się rozpocząć tego procesu; lecz gubernator Welden zmusił go do tego przez złożenie mu aktów sprawy téj dotyczących. Zaskarżony ma nastawać o ustną i jawną procedurę. Były deputowany Kaim, któremu jak wiadomo, wyśliznęły się w stanie opilstwa kompromitujące zdania, uwięziony został w swojém mieszkaniu przez władze kryminalne. (*Gaz. Szl.*)

— Według doniesień z Medyolanu daty 11 b. m., mieszkańcy ulicy Strada di Turino, znużeni kontrybucyą wojskową i kwaterunkiem, wydali sprawcę krawallu zaszłego w zapusty, który powiesił był przed mieszkaniem intendenta dóbr emigrantów Rati, czarnożółtego, słomą wypchanego człowieka. Jest to kochanek zbiegłéj pani T...... Gubernator ściągnął natychmiast wojsko z téj ulicy i spokojność ani na chwilę nie była zakłóconą. W Bergamo dopuszczono się przed kilkoma dniami zamachu na pewnego ces. oficera, który jednak ranił uciekającego sprawcę. Przedsięwzięto natychmiast rewizyą domową, lecz żadnego rannego nie znaleziono. W skutku tego nałożoną została na to miasto kontrybucya, dopóty trwać mająca, dopóki sprawca nie będzie wydanym. — Wzdłuż rzeki Ticino obawiają się co chwila napadu opuszczających Piemont Lombardów, którzy wszędzie po drodze wielkie zrządzają zniszczenia.

— 17 *Marca*. Naj. Pan najwyższym reskryptem swoim z d. 13 b. m. raczył mianować feldm. barona Welden, hr. Wratislaw, barona Puchner, barona d'Aspre, i Bana kroacyi feldm. bar. Jellaczycz feldcugmeistrami, czyli jenerałami kawaleryi.

(*Gaz. Wied.*)

Armia cesarska w Węgrzech zajmuje obecnie następujące punkta: Tokaj obsadzony brygadą jenerała Götza, Miskolcz brygadą Jabłonowskiego; feldm. Schlick ze swoim korpusem zajmuje Erlau, a ztamtąd aż w tył do Szolnocku skoncentrowana jest główna armia; ban Jellaczycz ma główną kwaterę w Szolnok, feldm. Windischgrätz w Budzie.

Egzekucya morderców Latura, ma wkrótce nastąpić. Pięciu z nich przyznało się do czynnego w téj zbrodni udziału, zowią się: Wangler, Fischer, Brambosz, Jurkowitsch i Kohl. Pod ciężkiemi nadto zarzutami zostaje trzech innych Wilhelm, Nemetz i Neumayer; ten ostatni obwiniony o to, że skradzionym pałaszem pionierskim ciął Latoura w głowę; Nemetz zaś miał się przechwalać w klubie demokratycznym, że wbił hrabiemu ostrze żalaza w szyję. Brambosz zwraca na siebie uwagę z tego względu, że dotąd żyjąca podeszła matka jego tając płeć swoję, służyła jako żołnierz pod Napoleonem i tak się umiała odznaczyć, że jéj Cesarz udzielił order legii honorowéj. Ta nieposplita kobieta miała 12 synów, z których 11 zginęło na polu sławy, dwunastego zaś czeka teraz sromotna śmierć zbrodniarza.

Dom pod L. 28 na Jägerzeik, otoczony był wojskiem wczoraj wieczór. Zebrało się tam pewne zgromadzenie w celach podejrzanych. Gdy członkowie już byli zasiedli do rady, wszedł komisarz policyi i rzekł: »Panowie, posiedzenie jest zamknięte, poczém wszystkich obecnych aresztowano.

Armia węgierska ma być wkrótce znacznie wzmocnioną. W tych dniach już miano odkomenderować do niéj 10,000 wojska.

Peszt 11 *Marca*. Ks. feldm. Windischgrätz wydał dziś następującą odezwę:

» *Do mieszkańców Węgier*. Sprawa za którą walczą buntownicy, ani jest sprawą kraju, ani narodowości. Buntownicy ci są jawnymi reprezentantami kommunizmu. Za sprawą tą walczą ludzie których wszystkie kraje Europy od siebie odepchnęły. Ten to zakał społeczeństwa ludzkiego, buntownik Koszuth zebrał na błogich niwach ojczyzny. Główni przywódzcy są prócz nielicznych wyjątków cudzoziemcami. Pomiędzy 100 wziętymi w niewolę znajduje się najmniéj 60 indywiduów rozmaitych narodowości, a z innych 40 węgierskiego pochodzenia, przynajmniéj połowa służy jedynie z przymusu. Pracowity wieśniak, pilny mieszczanin, większość szlachty, nie chcą nic wiedzieć o powstaniu.

Mieszkańcy Węgier! przywódzcy buntowników chcą nietylko Węgry, ale nadto w połączeniu ze swymi stronnikami całą jeśli być może Europę wprawić w anarchią. Prawią o wolności, równości i braterstwie, a depcą przytém najświętsze prawa ludzkości i moralności, wszelki postęp, wszelką własność. Energiczne środki są konieczne, i przeprowadzić ich nieomieszkam; kto się mojemu działaniu opierać będzie, ulegnie zagładzie. Niech każdy pamięta że walczę za dobro powszechne i niech się uczuje zobowiązanym do wspierania wszelkiemi siłami mojego dzieła i mojego zadania. Hr. Szczepan Szirmay dostawił batalion ochotników armii cesarskiéj. N. Pan raczył w nagrodę za ten czyn patryotyczny mianować go majorem i komendantem batalionu. Oby we wszystkich częściach Węgier licznych znalazł naśladowców. Główna kwatera w Budzie 11 Marca 1849 r.

(podp.) Feldm. ks. *Windischgrätz*

Kronsztadt 22 *Lutego*. Tutejszy saski magistrat, który pierwszy prosił o pomoc rossyjską jen. Lüders, zdaje się już poczęści żałować tego kroku. Rzeczywiście zachowali się tu w dziwny sposób Rossyanie. Podają o nich szczegóły, które jeśli są wiarygodne upragnioném czynią jak najśpieszniejsze wojsk rossyjskich wydalenie. Nałożono tu na mieszkańców pewien rodzaj podatku od dochodu na utrzymanie tych obcych żołnierzy, czego się wcale niespodziewano. Jen. Schurter, bardzo zażalony udał się do Wołoszczyzny. Mówią o znacznych siłach tureckich mających nadciągnąć do kraju tego; tu zaś spodziewają się przybycia nowych oddziałów rossyjskich.

(*Kor Aust.*)

Od Sawy 9 *Marca*. Z każdym dniem zwiększają się u nas niesnaki, z każdym dniem pogorsza się nasze położenie; i przychodzimy do przekonania, że

w téj wielkiéj walce ludów, dopomogliśmy do odegrania owéj tak nauczającéj bajki o wyciśniętéj cytrynie. Jeszcześmy nie przyszli do siebie po klęsce, jaką nam zadał rozkaz wprowadzenia u nas niemieckiego języka; jeszcześmy nie zapomnieli o głębokiéj boleści, jaka się w nas odezwała na wiadomość, że wszyscy ochotnicy serbscy mają wrócić do swego kraju, a już spada na nas jedno po drugiém nieszczęście. Tak ks. Windischgrätz wydał w tych dniach rozkaz do patryarchy i jenerała Teodorowicza, aby wszystkie urzędy narodowe w województwie zaprowadzone były rozwiązane, i aby dawny porządek wojskowy był przywróconym. To rozporządzenie wielką obudziło nieufność i niezadowolenie, i każdy ciekaw był odpowiedzi patryarchy, która za ogłoszeniem jéj ożywiła na nowo pognębione umysły i obudziła nadzieję. Odpowiedź ta brzmi jak następuje: »Dopóki jestem rządcą tego kraju, nie mogę »i nie chcę zezwolić na takie rozwiązanie!— gdyż to »być w żaden sposób nie może. Jeśli jednak Wpan »przy swoim rozkazie obstajesz, wszystko rozwiążę, »lecz nieodpowiem za to, co kraj na to powie.« Równie zadawalniającą jest odpowiedź jen. Teodorowicza.— Bardzo nieprzyjemne wrażenie sprawiła tu wiadomość o rozwiązaniu sejmu i nadaniu konstytucyi Nie spodziewano się wcale, aby baron Kulmer miał udział w tém dziele. (*Constit. Blatt*)

Prusy.

Berlin 14 *Marca*. Na pięciogodzinném posiedzeniu dzisiejszém pierwsza Izba wypracowała paragraf adressu kwestyi niemieckiéj dotyczący, i przyjęła prawie jednomyślne wniesioną przez 44 deputowanych poprawkę następującéj osnowy:

»Wynurzone przez W. K. Mość życzenia o ściślejsze połączenie wszystkich państw niemieckich w jedno ciało związkowe, żyją równie mocno w sercu ludu. Zaspokojenie tęsknoty do jedności niemieckiéj jest wewnętrzną koniecznością. Wynikła ona z uzasadnionego głęboko poznania że przedewszystkiém w tém zjednoczeniu wszelkie duchowe i materyalne kwestye jakie kraj nasz poruszają, rozwiązane, a potrzeby niemieckiego narodu w jego politycznem, przemysłowém i handlowém życiu zaspokojone być mogą. To zjednoczenie wyniesie lud niemiecki do wielkości i potęgi do jakiéj z położenia swego wśród Europy uzdolnionym jest i powołanym. Im więcéj nagli chwila urzeczywistnienia téj myśli, tém silniéj wykazuje się dla Prus obowiązek zamienienia w czyn okazanéj dotąd gotowości działania.

Chociażby ona w obecnych okolicznościach nie zdołała doprowadzić do zjednoczenia wszystkich państw niemieckich, to nie można będzie odmówić Prusom przyznania, że taki niespodziewany rezultat ani był przez nie sprowadzonym, ani mógł być odwróconym. Ukształcenie mniejszego związku w obrębie wielkiego, będzie w naszych oczach utorowaniem drogi do tego wielkiego celu i z całą siłą wspierać będziemy rząd W. K. Mości w pokonaniu zajść mogących przeszkód i trudności.«

— Wypracowany przez komissyą adressową drugiéj Izby projekt adressu do tronu brzmi jak następuje:

»Najjaśniejszy Panie! przejęty pragnieniem przywrócenia publicznego stanu prawnego lud pruski wdzięcznie ocenił ustalenie go przez nadaną w d. 5 Grudnia r. z. konstytucyą. Zebrani po raz pierwszy na zasadzie téj ustawy członkowie drugiéj Izby pełni uszanowania i wierności dla W. K Mości i opierając się na podstawie konstytucyjnéj monarchii, poświęcą się z odpowiednią temu wielkiemu zadaniu gorliwością rewizyi tejże konstytucyi będącéj obecnie prawem zasadniczém pruskiego państwa; a to na drodze artykułem jéj 112 wskazanéj.

Przedstawione nam odnośnie do stanu oblężenia stolicy memoryały, z sumienną roztrząśniemy bacznością, kierowani w téj mierze przekonaniem, że prawdziwa wolność bez prawnego porządku istnieć nie może. Co do stanu oblężenia w innych miejscach i obwodach ogłoszonego, wyglądamy dalszych wyjaśnień od rządu W. K. Mości.

Zapowiedziane nam prawa organiczne z odpowiednią naglącéj potrzebie czasu czynnością roztrząsać będziemy i co do zatwierdzenia ich jak równie co do wydanych tymczasowo rozporządzeń oświadczamy się.

Z równą troskliwością zajmiemy się prawami o podatkach w celu sprawiedliwego podzielenia ciężarów krajowych przedłożyć się nam mającemi, równie jak budżetem na r. $18^{49}/_{50}$.

Z radością uznajemy że wojsko pruskie w dniach walki, godném się okazało swéj dawnéj sławy wojennéj, w ciężkich zaś próbach, wierności swéj dowiodło.

Przejęci żywém życzeniem ściślejszego zjednoczenia państw niemieckich, z radością postępowaliśmy za dążącemi do tego wysokiego celu połączenia ich w jedno państwo związkowe, usiłowaniami W. K. M. Prusy nie będą się obawiały ponieść ofiar w tym celu; potęga ich bowiem będzie zawsze głównym warunkiem potęgi niemieckiéj.

Mamy nadzieję że na drodze porozumienia się wszystkich rządów niemieckich z niemieckiém Zgromadzeniem narodowém cel ten pożądany osiągniętym zostanie.

Gdyby pojedyncze członki związku niemieckiego z powodu odrębnego składu ich państwa, albo z innych powodów nie miały się na teraz lub w ogóle połączyć z państwem związkowém, to przecież oczekujemy iż się rządowi W. K. M powiedzie ukształcić związek mniejszy w obrębie większego, bez naruszenia ciągłéj wspólności związkowéj wszystkich państw niemieckich.

Szczerze pragniemy aby wypowiedzenie zawieszenia broni z strony Danii nie przerwało pokoju, którego utrzymania przyjazne stosunki rządu W. K. M. z innemi mocarstwy spodziewać się każą. Gdyby jednak życzenie to przeciwko spodziewaniu naszemu nie miało być urzeczywistnione, wtedy gotowi będziemy wesprzeć jak najsilniéj rząd W. K. M, tam gdzie o utrzymanie honoru Niemiec i Prus chodzić będzie.

Ubolewamy serdecznie nad stratą jaką dom W. K. Mości równie jak ojczyzna poniosły przez zgon zawczesny walecznego i szlachetnego księcia, który dawną sławę Hohenzollernów w odległych udowodnił strefach.

Najjaśniejszy Panie! rozpoczęliśmy działania nasze z tém przekonaniem, że teraz z większém niż kiedykolwiek poświęceniem dla wielkiego naszego zadania dołożyć winniśmy wszelkich usilności, aby błogosławieństwa wolności stały się udziałem ciężkiemi burzami nawiedzonéj, cierpiącéj ojczyzny, których to błogosławieństw wtedy tylko lud używać może, gdy bojaźń boża, uszanowanie przed prawem, gdy sprawiedliwość i wspólność dążeń publicznego życia są jego zasadami.

Oby Opatrzność która sercami równie jak losami narodów kieruje, wesprzeć zechciała W. K. Mość i zastępców ludu, aby nam podobnie jako ojcom naszym, którzy tak w dobrych jak złych chwilach wiernie książęta swe wspierali, powiodło się na tych zasadach przyszłość Prus i Niemiec niezachwianie ugruntować.«

Dnia 15 *Marca*. Według urzędowych doniesień rząd duński blokować będzie od dnia 27go b. m. wszystkie porta i przystanie księstw Szlezwigu i Holsztynu, wyjąwszy wyspy Als i Aërö. Rząd król. pruski chwycił się natychmiast stósownych środków aby interesanci do kupiectwa i spławu niemieckiego należący, ci mianowicie którzy mieli okręty do Szlezwiku wyprawiać, zawczasu o téj okoliczności byli zawiadomieni. (*Staats. Anzg.*)

— Pierwsza izba zakończyła na dzisiejszéj sessyi dyskussyą nad adresem, którego 3 ostatnie ustępy dotyczące stosunków Prus do mocarstw zagranicznych, daléj zgonu księcia Waldemara i ogólnego nakoniec stanowiska izby do korony, prawie bez zmiany przyjęte zostały. Dziś jeszcze nastąpi losowanie członków mających adres ten przedstawić królowi. Dobrowolne przyłączenie się do téj deputacyi innych członków izby większością głosów odrzucone zostało, co wprowadzi do nas zwyczaj wręcz przeciwny zwyczajom innych konstytucyjnych krajów.

Na początku sessyi prezes rady ministrów zawiadomił izbę, że władza centralna niemiecka zażądała od Prus 12,000 wojska, i że wojsko to jest w pogotowiu dla przeszkodzenia aby nieprzyjaciel nie wkroczył do Szlezwiku. Zresztą rząd wszelkich dokłada usiłowań aby pokój utrzymać a mianowicie zapobiedz klęskom jakie wojna z Danią prowincyom nadmorskim zadać może.

— Projekt adresu przez komissyą z grona 2giéj izby wyznaczoną ułożony, którego redaktorem ma być p. Vincke, prostém jest omówieniem mowy tronowéj. Gdy zresztą komissya składa się w dwóch trzecich częściach z członków prawéj strony, projekt ten jest więc tylko wyrazem tego stronnictwa; to spowodowało lewicę do ułożenia własnego projektu, który podzielony na tyle poprawek ile jest paragrafów adresu prawéj, wnosić je będzie z kolei przez cały ciąg dyskussyi.

Berlin 16 *Marca*. Coraz więcéj tu wierzyć zaczynają w bliską wojnę z Rossyą; wojska rossyjskie w królestwie Polskiem miały stanąć obozem nad samą granicą pruską, a listy prywatne i podróżni zapewniają, że gwardye cesarskie wymaszerowały z Peterzburga i już stanęły w Rydze. U nas w warsztatach wojennych panuje czynność niezwykła; mówią także, iż rozkazy do powołania pod broń Landwery już są gotowe do podpisu, aby w jednéj chwili mogły być wydane.

— Coraz trudniéj jest oznaczyć stosunek ministeryum do reprezentacyi narodowéj. Obrady w wydziałach jasno pokazują, że się ten grubo myli, kto mniema iż cała prawa strona zacząwszy od p. Bismark aż do pp. Imermanna i Grabowa jest ministeryalna. I tak memoryały ministeryalne co do wolności druku i prawa zgromadzania się najrozmaitsze w saméj partyi konserwatywnéj wywołują zdania; zaszła dziś w wydziale sprzeczka pomiędzy pp. Grabow i Vincke, także szkodliwe dla dotychczasowéj większości pociągnie skutki.

— Wyłącznym prawie przedmiotem rozmów jest przypadająca po jutrze pierwsza rocznica rewolucyi marcowéj. W każdym razie niebędzie w dniu tym żadnego publicznego obchodu, tém więcéj natomiast prywatnych. Dziś jen. Wrangel oglądał miejscowość smętarza Friedrichshain, gdzie najprędzéj przyjść by mogło do jakiéj manifestacyi; mówią że we wsiach okolicznych rozstawiona będzie konnica.

(*Gaz. Szlas.*)

Francya.

Paryż 12 *Marca*. Na dzisiejszém posiedzeniu sejmowém p. Goudchaud wniósł aby Zgromadzenie postanowiło rozpocząć dyskussyą nad budżetem na r. b. zaraz po uchwaleniu prawa o wyborach. Gdy minister finansów oświadczył wszelką z swéj strony gotowość do takiéj dyskussyi, wniosek p. Goudchaud został przyjęty.

Żwawe spory wywołał proponowany przez pana Passy artykuł dodatkowy, przysądzający prezydentowi Rzpltéj summę 50,000 franków miesięcznie na koszta reprezentacyi i mieszkania, niezawisłe od przyznanéj mu pensyi rocznéj 600,000 franków. Na poparcie tego żądania p. Passy odczytał ustęp z raportu p. Marrasta nad konstytucyą, w którym p. Marrast powiada że skarb publiczny winien zapewnić prezydentowi Rzpltéj stanowisko godne wielkości Francyi. P. Dufaure przyszedł w pomoc swojemu przyjacielowi p. Passy. Po długiéj i burzliwéj dyskussyi, przystąpiono do głosowania nad poprawką

p. Laussedat dzielącą na dwie części pensyą prezydenta: część pierwszą 50,000 fr. miesięcznie, jako pensyą przez konstytucyą naznaczoną, przyjęto jednomyślnością; drugą 50,000 fr. miesięcznie na koszta reprezentacyi przyjęto większością 478 głosów przeciwko 341. Cały projekt przyjęty został następnie większością 631 głosów przeciwko 193.

— Komissya mająca przedstawić Zgromadzeniu narodowemu listę kandydatów do Rady stanu odbyła wczoraj długą sessyą, na któréj zaczęto dyskutować kandydatury z grona Izby wziąść się mające. Zgodzono się już mniéj więcéj na pp. Vivien, Cormenin, Lefranc, Parrieu, Charton, Boulatignier, Mortimer-Ternaux, de Lasteyrie i Wołowskiego. Z poza Izby będzie wybranych 20 kandydatów.

— P. Napoleon Bonaparte ma wkrótce opuścić Paryż udając się do Madrytu gdzie jak wiadomo mianowany jest ministrem pełnomocnym Francyi. Obecność jego uznana została za potrzebną z powodu sprawy włoskiéj i zamierzonéj przez rząd hiszpański interwencyi na korzyść papieża. P. Bonaparte ma wrócić do Paryża za dwa lub trzy tygodnie.

— Komitet wyborczy w Palais National wybrał prezesem swoim p. Dupont (de l'Eure) a p. Piotra Bonapartego sekretarzem.

— Piszą z Tulonu dnia 7 Marca: «Od kilku dni sprawy włoskie zdają się zajmować wyłącznie uwagę rządu Rzpltéj. W Sobotę parostatek *le Cacique* wypłynął do Gaëty z pilnemi depeszami a wczoraj wieczór parostatek *Ariel* opuścił port tutejszy z témże samém przeznaczeniem. Nakoniec mały statek *Liamone* wziął już swój patent zdrowia i lada chwila do Włoch odpłynie. — Ariel wypłynął wczoraj w chwilę po odebraniu depeszy telegraficznéj w któréj minister marynarki polecił tutejszym władzom morskim, aby wszystkie statki parowe jakie są do dyspozycyi gotowe były do wyprawy; zdaje się więc że Ariel miał zawiadomić admirała Baudin o podjętych przygotowaniach i zawieźć mu świeże instrukcye. — Dzisiaj panuje w arsenale tutejszym ruch nadzwyczajny; fregaty parowe Labrador, Orinoko, Magellan, Kolumb i Albatros przygotowują się do wyprawy, a kilka z nich nawet robi potrzebne przyrządzenia do przewozu koni, z czego wnoszą że chodzi o przesłanie do Włoch dywizyi lub brygady wojska. Mówią że brygada Molière ma najpierwsza wypłynąć. — Depesza telegraficzna przesłana do Rochefort, nakazuje uzbrojenie natychmiast fregat Algierya i Entreprenant. (*Ind. Belge.*)

Włochy.

Sardynia. Na posiedzeniu Izby deputowanych w Turynie dnia 8 b. m. minister spraw wewnętrznych oznajmił zaszłą w gabicie modyfikacyą przez mianowanie barona Deferraris z Genui ministrem spraw zagr. w miejsce markiza Colli który otrzymał dymissyą. — Wojna coraz więcéj grozi wybuchem, sądząc z przygotowań jakie czyni rząd sardyński na wszystkich punktach kraju.

Piszą z Turynu do dziennika *Patrie:* «Pytacie się czy tu może przyjść do republiki? odpowiadam wam z zupełną pewnością, że nie! Większość kraju jest liberalną, ale monarchicznie liberalną. Kocha ona zasadę i osobę króla. Natomiast nienawidzi i to z głębi serca wszystko co ma styczność z Austryą. W obecnéj zatém chwili, o wojnie tylko marzą wszyscy. Izba uchwaliła ją z zapałem; kraj powitał oklaskami tę Izby uchwałę; rząd, aby ją wprowadzić w wykonanie, zaciągnął pożyczkę 8 milionów franków od jednego z bankierów genueńskich, a król odpowiadając na adres wojenny przedstawiony mu w imieniu Izby, rzekł: «Wojska gotowe! Synowie moi i ja, będziemy szczęśliwi przelewając krew za Włoch niepodległość. Posłowie najpierwszych mocarstw eropejskich byli u króla i zwracali uwagę jego że Wojna z Austryą pełna jest niebezpieczeństw dla Piemontu. Karol Albert odpowiedział im że ma zaufanie w odwadze wojsk swoich, i że postanowił słuchać woli Piemontu, który żąda aby szedł naprzód. To też niema już jednego żołnierza w Turynie, wszystko poszło na granicę. Reprezentanci Austryi zupełnie przeciwne okazują dążności, i trudno wątpić że gabinet wiedeński pragnie pokoju, i że gdyby Piemontczycy niezaczepili nieprzyszłoby do wojny.» Anglia zaś podaje plan aby księstwa Parmy i Placencyi oraz Medyolańskie aż po rzękę Addę przyłączone były do Piemontu. Lecz Austrya nic ze swoich posiadłości ustąpić nie chce.

Listy z Genuy każą się spodziewać, że Sycylianie stanowczo odmówią przyjęcia propozycyi uczynionych im przez króla neapolitańskiego.

Turyński dziennik *Concordia* zawiera wiadomość o austryacko rossyjskiém przymierzu, według któréj Cesarz Franciszek Józef pojąłby za żonę W. księżnę Annę rossyjską. Allians ten zasadza się na następujących punktach 1) Przymierze zaczepne i odporne, 2) przyjęcie do niego Turcyi, 3) utrzymanie traktatów 1815 roku, 4) gwarancya pretensyj rossyjskich do Szlezwiku, austryackich zaś do Toskanii. Według *Concordii* odmówienie Turcyi i stan wojny węgierskiéj jedynie przeszkodziły zbrojnéj interwencyi obu tych mocarstw we Włozech.

Turyn 10 Marca. Mobilizacya gwardyi narodowéj jest nieomylną wróżbą blizkiego rozpoczęcia kroków wojennych. Z każdego z 54 batalionów téj milicyi wyznaczono do tego 240 ludzi czyli 2 kompanie, które dostają karabiny perkussyjne w miejsce skałkowych. Prócz tego montują je kompletnie do kampanii. Król odbył w tych dniach przegląd wojska na polu marsowém; ucieszył go zapał wojenny ośmiu batalionów Sabaudzkich i dwóch batalionów Berzaglierów. Wszystkie zaś domagały się wyprawienia ich jak najprędzéj na granice i rozpoczęcia wojny. — Wszystko tu więc tchnie wojną, a pokój dwóch tylko ma stronników: pana Abercromby i p. Boisle Comte. Zapewniają, że dwaj ci posłowie oświadczyli gabinetowi piemontckiemu, że w razie zerwania pokoju zmuszeni będą żądać paszportów. Sir Abercoomby był wczoraj u króla w missyi od lorda Palmerstona, dla przedstawienia mu szkodliwych skutków, jakie z wojny wyniknąć mogą, a wyczerpnąwszy bezskutecznie wszystkie argumenta, odezwał się w końcu, że wojna najłatwiéj doprowadzi do Rzeczypospolitéj włoskiéj Karol Albert odpowiedział na to słowami godnemi Plutarcha: «Gdyby niepodległość i jedność Włoch zależeć miała od zaprowadzenia Rzeczypospolitéj, ja pierwszy i to natychmiast przywdziałbym czapkę Frygijską!» Widać stąd, jak szczerego jest król charakteru i jak szlachetne ma serce.

Toskania. Rząd tymczasowy toskański wydał w dniu 6 Marca dekret orzekający, iż zgromadzenie reprezentantów Toskanii zwołane będzie dla uchwalenia pod jakiemi warunkami Toskania ma być z Rzymem połączona i dla ustanowienia wspólnie z deputowanemi rzymskimi Konstytuanty Włoch środkowych.

Monitor Toskański donosi z Florencyi, że złożona przez obywatela Józefa Poniatowskiego dymissya z urzędu pełnomocnego ministra toskańskiego przy Rzeczypospolitéj francuskiéj, oraz królewskiéj angielskiéj i królu belgijskim, przyjętą została. Obywatele Bargagli i Frescobaldi złożeni są z urzędu sekretarzy przy legacyi toskańskiéj w Paryżu. Ob. Frappoli mianowany jest tymczasowym ministrem toskańskim przy Rzpltéj francuskiéj, oraz dworach angielskim i belgijskim. (*Gaz. Wiecz.*)

Ostatnie wiadomości z Włoch są największéj wagi. Wojna już jest postanowiona. Król ma się udać 14 b. m. do Aleksandryi, w celu czuwania osobiście nad działaniami czynnéj armii. Jenerał Chrzanowski mianowany jest wodzem naczelnym odpowiedzialnym. Zawieszenie broni miało być wypowiedziane 13go, lecz nie ulega wątpliwości, iż armia nie będzie czekać upływu tygodnia z rozpoczęciem kroków zaczepnych.

Dowiadujemy się w téj chwili, że rząd francuski odebrał 14go depeszę telegraficzną, donoszącą, że ważna bitwa stoczoną została między armią sardyńską a austryacką, w któréj ta ostatnia znaczną poniosła klęskę. Oczekiwana od kilku dni modyfikacya w gabinecie turyńskim przyszła spokojnie do skutku. Okrzyki «Niech żyje wojna! Na granicę!» rozlegają się po ulicach miasta tego i powtarzane są przez ludność wiejską. (*Indép.*)

Dziennik *Avvenire* donosi z Alessandryi dnia 8go Marca: Wczoraj o godzinie 10 zrana przybyli tu ministrowie Cadorna i Techio i udali się zaraz do jenerała Chrzanowskiego, z którym mieli długą konferencyą, poczem natychmiast odjechali do Turynu.

Jenerał Chrzanowski wydał rozkaz dzienny, w którym grozi sądem wojennym każdemu, ktoby rozpuszczaniem fałszywych wieści lub niestósownemi mowami, pobudzał do niesubordynacyi lub zatargów. (*Gaz. Wiecz.*)

Redaktor

LUCYAN SIEMIEŃSKI.

W Drukarni D. E. Friedleina.